Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks prefekta A. H. Figaszewskiego* — ze Śląska Górnego, *prof gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją *ks. prof. Karola Michejdy.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie	WARSZAWA, Ks. senior GLOEH ul Puławska Nr. 4.	Ogłoszenia:
Pojedynczy numer 40 groszy.	Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10 w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 45.	Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XI. WARSZAWA, dnia 30 listopada 1930 r. **Nr. 48**

TREŚĆ:

Błogosławiony niech będzie Pan!...

Łuk. 1,68.

Stajemy w progu nowego roku kościelnego.

Rok pracy na niwie kościelnej, rok służby Bogu minął bezpowrotnie, lecz nie bezowocnie. Przed nami zaś staje rok nowy, spadkobierca poprzedniego. Na przełomie tych dwu lat, myśl wyznawcy Chrystusa zazwyczaj cofa się wstecz, by uświadomić sobie cośmy, jako Kościół przeżyli w roku minionym, a jednocześnie niespokojna wybiega w przyszłość: co też nam nowy rok pod względem życia kościelno-religijnego nadarzy. Gdy tak okiem ducha spoglądamy w należący do przeszłości rok kościelny, z serc naszych wybiega ku niebu dziękczynne:

„Błogosławiony niech będzie Pan!..."

Bo zaprawdę mamy za co dziękować Bogu i wielbić Go. Oto Kościół nasz tężeje pod każdym względem: przybyło mu sług Bożych, przybyło zborów, przybyło wiernych. Ospali budzą się ze swej drzemki duchowej, grzeszni pragną zbawienia, niewierni szukają Boga:

„Błogosławiony niech będzie Pan!..."

A my jesteśmy!... Jesteśmy silni wiarą ojców naszych, bogaci w łaskę i miłosierdzie Boże, które chce nas stawić jako świecę na świeczniku, abyśmy świecili prawdą a wiarą społeczeństwu naszemu.

Rok miniony to rok dalszego rozkwitu naszego kościoła w kraju.

„Błogosławiony niech będzie Pan!..."

Zaprawdę nie wszystka dobra a zbożna wola została zmobilizowana dla służenia sprawie ewangelickiej w Polsce. Lecz ufajmy w Panu, który, jeśli już tyle dobrodziejstw nam wyświadczył, nie opuści nas w tym, leżącym przed nami w mrokach niewiadomego roku kościelnym. Wszyscy staniemy do pracy w winnicy Pańskiej, każdy według swych sił i możności.

Wypadki dni ostatnich, nieobojętne dla ogółu ewangelickiego: wybory, przyniosły w swym wyniku zwycięstwo rządu nad wynikiem rozkładowym życia polityczno-gospodarczego w kraju, na partjami. To też my ewangelicy, którzyśmy w największem przeświadczeniu służenia dobrej sprawie, głosowali na listę państwową, cieszymy się z tego zwycięstwa, mającego zapewnić naszym interesom wyznaniowym sprawiedliwie u rządu poparcie.

„Błogosławiony niech będzie Pan!...

Z ufnością tedy i najlepszą nadzieją spoglądamy w nowy rok kościelny. Pan użycza nam łaski swojej, a jej dowody są dla wszystkich oczywiste. To też miłosierdzie Boże niech skruszy zatwardziałe serca nasze: nie omijajmy od dziś progów świątyń naszych, przystępujmy do Stołu Pańskiego, szukając łączności z Chrystusem, który jest Chlebem żywota; świadczmy miłosierdzie bliźnim naszym, szczególnie w tych czasach ogólno-światowego kryzysu gospodarczego; a przedewszystkiem nie wstydźmy się, że jesteśmy ewangelikami. Toż my ewangelicy mamy stać się solą ziemi polskiej i światłością narodu polskiego. To wszak wypływa z istoty naszego wyznania.

A nasze wyznanie — to my!

Dlatego musimy sobie uświadomić nasz obowiązek, jako wyznawców Ewangelji: „Abyśmy wybawieni z ręki nieprzyjaciół swoich bez bojaźni Mu służyli w świętobliwości i sprawiedliwości Jego, po wszystkie dni żywota naszego". Łuk. 17,75.

A do pełnienia naszej szczytnej misji w kraju, nie-

sienia światła Bożego „siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci“, „przystąpmyż ze szczerem sercem, w pełności wiary mając oczyszczone serca od sumienia złego“... „i bądźmy baczni jedni na drugich, aby się pobudzać do miłości i dobrych uczynków“. Hebr. 10 22,24.

Wtedy to z trudów naszych i poświęcenia dla sprawy Ewangelji zrodzą się również w tym rozpoczynającym się roku kościelnym — Bogu miłe a dla nas zbawienne owoce.

„Błogosławiony niech będzie Pan!...

Katowice. *Ks. A. Figaszewski.*

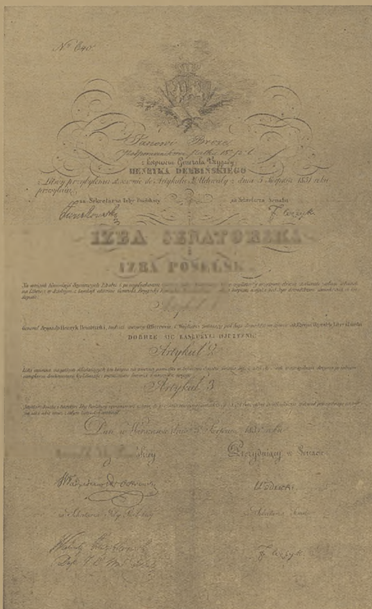
1830—1930

Rocznica powstania Listopadowego

Cała Polska święci dziś 100-rocznicę Powstania Listopadowego. Sięgając pamięcią wstecz, czerpie społeczeństwo polskie wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości i dobra Ojczyzny nad złem, choćby ono przybrała formę pozornej potęgi władczej, choćby ogarnęło i zatruło serca i sumienia wielkiej części społeczeństwa.

Powstanie Listopadowe— to powstańczy odruch protestu tego odłamu Narodu Polskiego, który nie zwątpił w swe siły nie zaufał obcym potęgom, nie ugiął się przed obcą przemocą, któremu nie imponował ani blask dworski w Petersburgu, ani judaszowe srebrniki.

Powstanie Listopadowe, choć zgniecione zostało brutalnie, pozostanie zawsze świetlaną kartą w dziejach naszych ojczystych. Ono obudziło z letargu i uśpienia słabych, pociągnęło ku sobie wszystkich.



Nº 840.

Panowi Brze...

...

z kolumny Generała Brygady

HENRYKA DEMBIŃSKIEGO

z Litwy przybyłemu stosownie do Artykułu 2. Uchwały z dnia 5 Sierpnia 1831 roku przesyłam,

za Sekretarza Izby Poselskiey — za Sekretarza Senatu

IZBA SENATORSKA

i

IZBA POSELSKA

...

DOBRZE SIĘ ZASŁUŻYLI OJCZYZNIE

Artykuł 2

...

Artykuł 3

...

Dan w Warszawie dnia 5. Sierpnia 1831 roku

... Poselskiey — Prezydujący w Senacie

Władysław Ostrowski — Wodzicki

za Sekretarza Izby Poselskiey — za Sekretarza Senatu

Rocznica Powstania Listopadowego ma dla nas nie tylko znaczenie pamiątki narodowej. Dziś może więcej, niż kiedykolwiek od czasu Wskrzeszenia Niepodległej Polski, należy szukać wskazówek i napomnień w historji ruchu niepodległościowego. Dziś, kiedy społeczeństwo polskie zostało podobnież zbudzone z letargu, który mógł na nie ściągnąć nieprzewidziane a smutne skutki, rocznica Powstania Listopadowego, przypadająca akurat w takim okresie Odrodzonej Polski, ma jakieś dziwne, zmuszające wszystkich do zastanowienia się znaczenie. Jak wówczas — przyczyny upadku tego bohaterskiego porywu szukano w nieprzygotowaniu, oziębłości i rozterkach wewnętrznych,— tak dziś to wszystko zostało pokonane, a całe społeczeństwo zespolone i zjednoczone, pod jednem hasłem: Salus Reipublicae suprema lex.

Sto lat temu zgniotły ten ruch wolnościowy potęgi obce, zewnętrzne. Dziś, gdyby nie obudzenie, gdyby nie mocna dłoń jednego Człowieka, który ujął ster rządów państwa i wyprowadził go z bezwładu, wróg gorszy wewnętrzny by nas pokonał: nasz bezrząd, nasze spory jałowe, partyjne, nasza wzajemna nienawiść i żądza zemsty osobistej na wszystkich, co inne, niż my posiadają zdanie. To też dzisiaj dziękujemy Bogu, że nas wyratował z tych rozterek, że dał nam jedność i jednomyślność, przy których kraj nasz i Państwo nasze będzie mogło być rządzone. Dziękujemy Bogu, że przez ciężkie doświadczenia, zawody i upokorzenia — prowadzi Ojczyznę ku lepszemu jutru. Z tą wiarą i ufnością — święcimy rocznicę Powstania Listopadowego.

* * *

Wspomnieć wypada, że my, ewangelicy Polacy, a często też i Niemcy, braliśmy i bierzemy czynny udział serdeczny we wszystkiem, co związane jest tak z chwałą jak i z niedolą Ojczyzny naszej, Polski. Nie dla wywyższania się to piszemy, lecz dla pokrzepienia słabszych przykładami pokoleń minionych. Że ewangelicy we wszystkich ruchach wolnościowych żywy udział brali, o tem ci wiedzieć nie chcą, którzy złośliwie pragną siać antagonizmy między dzieci jednej Ojczyzny choć różnych przekonań religijnych.

Oto podczas wypadków 1830—31 roku mała książka p. t. „Wielki Tydzień Polakom“ — wspomina co następuje: „Prawda, że nie wszystkie domy warszawskie były podczas rozruchów przystępne, przypisać tego jednak dnie należy niedostatkowi czułości ale niepewności, trwodze i obawie rabunku. Uwielbiać zaś trzeba ludzkość W. Sommera i wielu innych, którzy w czasie burzy rewolucyjnej pootwierali swoje sklepy i dawno rozdawali strudzonym żołnierzom napoje i posiłki“...

Na innem miejscu czytamy taką wzmiankę, gdy mowa o zdrajcy Wincentym Krasińskim, któremu po pojmaniu, darowano karę:

„W liczbie dziesięciu blisko tysięcy ludzi napełniających plac Bankowy w czasie przysięgi Wincentego Krasińskiego, był Niemiec, który na głos wyrzekł te słowa: „Waleczny a razem dobry Naród! Francuzi, Anglicy, Niemcy nawet, rozsiekaliby zdrajcę. Polacy ocalają mu życie, bo im zaufał“.

Chlubą dla nas ewangelików polskich jest, że mamy dowody, iż wielu naszych współwyznawców z tych czasów zostało pięknie zapisanych w historji walk o niepodległość Polski. Nie wszyscy zostawili nam w spóściźnie ślady w dokumentach. Ale kto uważnie obchodził nasz cmentarz ewangelicki, ten zauważył ile mogił ze skromnemi napisami: „Oficer W. P." kryje prochy bohaterów.

To też podajemy jeden z pięknych dokumentów, jaki zachował się w rodzinie Przewodniczącej Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem, pani D-rowej Jadwigi z Broszów Szyndlerowej, łaskawie nam przez nią użyczony. Dokument pierwszy, dotyczący dziadka pani D-rowej Szyndlerowej, mówi o awansowaniu go za zasługi na podporucznika.

Brzmi on jak następuje: (w rękopisie).

Nr. 15 w Markowcach dnia 20 lipca 1831 roku.

Wojsko polskie

HENRYK DEMBIŃSKI

Generał Brygady

do

Pana Brożego Jana Sierżanta Starszego

Pułka 18° Piechoty Linjowej.

Mianowany Organizatorem Woyska w prowincyach Litewskich rozkazem Wodza Naczelnego pod dniem 24 Maia r. b. z Nr. 819 gdy oddalonym się widzę od samego Wodza Naczelnego, niemam oraz komunikacji z Komissyą Rządową Królestwa Polskiego, dobro zaś Korpusu moiego wymaga pomnożenia liczby Oficerów lub awansowania tychże na stopnie wyższe. Na mocy więc służącego mi prawa wzywam niniejszym pana Broże Jana Sierżanta starszego do pełnienia obowiązków podporucznika w którym to stopniu mianowanym zostanie, ztem tylko zastrzeżeniem, że niniejsza Nominacya potwierdzenia Wodza Naczelnego lub Kommissyj Rządowcy woyny Królestwa Polskiego ulegać winna. Pewien wszakże iestem że takowe potwierdzenie odmówione nie zostania zasługom pana podporucznika o których niniejszym otrzymuiesz świadectwo.

Henryk Dembiński.

Szef Sztabu.

Mieroszewski.

Dokument drugi — to dyplom, wystawiony przez Izbę Poselską, podajemy go w odbitce oryginalnej. na str. 2.

Treść jego jest następująca:

Nr. 640.

Janowi Broże

podporucznikowi pułku 18° p. l. z korpusem

Generała Brygady

HENRYKA DEMBIŃSKIEGO

z Litwy przybyłemu stosownie do artykułu 2-o Uchwały z dn. 5 sierpnia 1831 roku przesyłają

za Sekretarza Izby Poselskiej
Zwierkowski.

za Sekretarza Senatu
J. Wężyk.

Izba Senatorska
i
Izba Poselska

Na wniosek Kommissyi Seymowych Izb obu i po wysłuchaniu zdania tychże Kommissyi, które wysławiły w żywym obrazie znakomite zasługi w boiach na Litwie, i w dzielnym z tamtąd odwrocie Generała Brygady Henryka Dembińskiego i całego korpusu woyska pod Jego dowództwem oświadczaią co następuje:

Artykuł 1.

Generał Brygady Henryk Dembiński, tudzież wszyscy Officerowie i Wojskowi zostający pod Jego dowództwem, równie iak Zbrojni Obywatele Litwy i Żmudzi.

Dobrze się zasłużyli Ojczyźnie.

Artykuł 2.

Lista imienna wszystkich składaiących ten korpus na wieczną pamiątkę w Archivum Senatu złożona będzie, a każdy z nich w szczególności otrzyma po iednym exemplarzu drukowanym tey Uchwały z wyrażeniem Imienia i nazwiska swojego.

Artykuł 3.

Sekretarz Senatu i Sekretarz Izby Poselskiej upoważnieni zostają do wręczenia niniejszego oświadczenia Izb obu Generałowi Dembińskiemu w dowód powszechnego szacunku na iaki sobie wraz z całym korpusem zasłużył.

Dan w Warszawie dnia 5-go sierpnia 1831 o roku.

Marszałek Izby Poselskiej.
Władysław Ostrowski.

Prezydujący w Senacie.
Wodzicki.

za Sekretarza Izby Poselskie.
Walenty Zwierkowski.

za Sekretarza Senatu.
J. Wężyk.

Dodać od siebie możemy, że Jan Ferdynand Broch vel Broż, urodził się w Mławie 1.I 1830 r., szkoły ukończył w Pułtusku w 1825 r. Był „patentowanym jeometrą Księstwa Łowickiego." W roku 1830/31 uczestniczył w walkach wolnościowych w 18-m pułku piechoty Legjonów pod dowództwem Generała Henryka Dembińskiego. Dożył sędziwego wieku, gdyż umarł 17.V 1896 r. w Warszawie, i tu na cmentarzu przez NPW. Ks. Biskupa J. Burschego pochowany został. Na nagrobku ani też w nekrologu władze rosyjskie nie pozwoliły umieścić wzmianki, że był oficerem Wojsk Polskich. Mimo to, ks. Biskup Bursche, jako ówczesny proboszcz Zboru Warszawskiego w mowie swej pogrzebowej podkreślił i uwydatnił zasługi zmarłego jako oficera Wojsk Polskich i patryoty polskiego. Wnuczka zaś, pani Jadwiga z Broszów — doktorowa Szyndlerowa jest dziś przewodniczącą Koła Opieki nad żołnierzem Ewangelikiem przy ewang. kościele garnizonowym.

Konferencja pastorska w Łodzi

Dnia 20 listopada b. r. odbyła się w Łodzi pod przewodnictwem ks. Superintendenta Dietricha konferencja ks. pastorów djecezji Piotrkowskiej. Program obrad obejmował cały szereg palących dla naszego kościoła zagadnień. Obecne ciężkie warunki, w jakich znalazł się kościół, przeciwko któremu nie tylko Rzym, ale i ateizm i obojętność wyznaniowa stanęły do walki, wymagają od wszystkich wierzących, ale przedewszystkiem od przewodników zdwojonej czujności. Ponieważ przyszłość naszego kościoła zależna jest od należytego wychowania religijnego młodzieży, przeto jedną z pierwszych konieczności jest organizacja nabożeństw i szkółek niedzielnych dla dzieci. Niestety, w wielu parafjach panują pod tym względem opłakane stosunki. W szeregu wsi i osad, dalej od centrum parafji położonych, o ile nie ma na miejscu wierzących kontorów i nauczycieli, dziatwa ewangelicka wyrosła bez wszelkiej nauki i opieki religijnej. Dlatego też, nie mówiąc już o rozwoju, ale jasna egzystencja naszego kościoła zależy od tego, czy to najmłodsze pokolenie wychowane zostanie w wierze chrześcijańskiej w duchu naszego wyznania. Biorąc za wzór organizację komunistyczną, która wszędzie tworzy swoje „jaczejki", należy we wszystkich nawet najmniej-

szych ośrodkach, zakładać placówki w postaci szkółek niedzielnych. Sprawa wynalezienia odpowiednich kierowników niewątpliwie będzie nastręczać trudności, ale wszak wszędzie znajdzie się człowiek wierzący dobrej woli, który po odpowiedniem przygotowaniu może tę pracę prowadzić. Brakowi kwalifikacji zaradzić by mogły stworzone ad hoc kursa, któreby owym kierownikom, a zarazem pomocnikom pastorów udzielały niezbędnych wiadomości.

Placówki te, ułatwiłyby również pracę ks. pastora przy nauce przedkonfirmacyjnej. Wobec negatywnego stanowiska niektórych nauczycieli do nauki religji i języka niemieckiegr w szkołach ludowych, zdarzają się często wypadki, że młodzież zgłaszana do nauki przedkonfirmacyjnej nie posiada nie tylko niezbędnych wiadomości z religji, ale nawet umiejętności czytania i pisania. Utrudnia to niezmiernie pracę ks. pastora, który w tych warunkach, wobec krótkiego czasu, przeznaczonego na naukę przedkonfirmacyjną, niewiele może swym konfirmandom przyswoić. Ponieważ nauka ta, stanowiąca drugi etap wychowania religijnego, powinna być nie tylko momentem opowiedzenia się za Zbawicielem, ale i uświadomienia sobie odrębności wyznaniowej, przeto wskazanem jest, by dotychczasowy cztero — do sześcio miesięczny okres tej nauki przedłużyć do lat dwu. Wówczas pierwszy rok byłby przeznaczony na ogólne przygotowanie, drugi zaś na cel właściwy.

Niewątpliwie, że inowacja ta natrafiłaby z początku na sprzeciw w wielu parafjach, lecz przy odpowiedniej uchwale Synodu i Konsystorza dała by się pomyślnie załatwić.

Trzecim etapem wychowania religijnego winnaby być organizacja systematycznej opieki nad młodzieżą już konfirmowaną. Jak wskazuje praktyka, stosowana w niektórych parafjach, młodzież ta garnie sie chętnie do odnośnych Towarzystw Młodzieży i tylko od kierowników zależy by ją przywiązać i poprowadzić właściwie. Dotychczasowi instruktorzy, w osobach dwuch ewangelistów, utrzymywanych częściowo przez dyecezje Piotrkowską, pod niejednym względem nie wystarczają. Należałoby na czele tej akcji postawić specjalnego ks. pastora, któryby w ciągu roku otwierał poszczególne Towarzystwa i nadawał im właściwy kierunek. Utrzymanie takiego naczelnego instruktora nie nastręczałoby na poważniejsze trudności finansowe, gdyż stałe opłaty poszczególnych parafji i zbierane przy objazdach kolekty, pokryły by wydatki z tem stanowiskiem związane.

W podobny sposób dało by się rozwiązać kwestję szkoły Ewangelistów w Zgierzu. Szkoła ta nie odpowiada swemu zadaniu i nie znajduje zrozumienia zarówno śród pastorów jak i zborowników. Winna ona właściwie kształcić kadry kantorów i nauczycieli religji, których brak i których z łatwością daloby się poumieszczać na etaty poszczególnych parafji. Pozatem na jej czele winien znów stanąć specjalny ks. pastor w charakterze instruktora misji wewnętrznej, któryby objeżdżał poszczególne parafje okręgu Konsystorskiego i przez nabożeństwa i odczyty potrafił rozbudzić zainteresowanie dla sprawy misji śród naszych wyznawców.

Na porządku dziennym znajdowała się również sprawa walki przeciwko mieszanym małżeństwom. Szerzą się one w zastraszający sposób i niejeden ród ewangelicki w Polsce i dziś jeszcze na tej drodze stracony został dla naszego Kościoła. Żadne drakońskie środki nie będą tu zbyt silne, gdy chodzi o małżeństwa, gdzie ślub brany był w kościele katolickim i gdzie strona ewangelicka podpisała haniebny rewers wychowywania swych dzieci w wyznaniu, które zawsze było najzaciętszym wrogiem naszego kościoła.

Niedopuszczanie takich do sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, odmawianie oficjalnego udziału w ostatniej posłudze—oto środki, jakie niejednego ewangelika zbudzą może z jego fałszywej tolerancji i powstrzymają od tego kroku. Pozostali i tak są dla kościoła straceni. W małżeństwach zaś, które ślub brały w naszym kościele, o ile strony tej sprawy nie załatwiły same, zwracać uwagę na

---

AMOS JAN KOMENSKI.

Centrum securitatis

czyli jasne przedstawienie, dlaczego tylko od zupełnego poddania się woli Bożej zależy bezpieczeństwo, pokój i szczęśliwość życia.
(Roku Pańskiego 1633.)
Według czeskiego oryginału opracował

Ks. Karol Banszel.

Wszędzie pełno niebezpieczeństw; zasadzka i podstęp czyhają na cię, w najlepszym wypadku niepewność i nieufność. Nikt nie wie, gdzie kryje się nieprzyjaciel, wyzyskujący najmniejszą słabość człowieka. Tyle wszędzie obłudy i intryg...

Często z przyjaciela staje się nieprzyjaciel, z doradcy zdrajca, z przedstawiciela władzy tyran. Zaiste, gorzej od zwierząt odnoszą się ludzie do siebie — wzajemnie sobie życie utrudniając i uprzykrzając, wzajemnie sobie najokrutniejsze ciosy zadając. Taki to bieg życia społecznego.

W piątem kole — niejako stykamy się.. z duchami niskiemi, które nas nakłaniają do rzeczy złych, nasuwając po temu sposobność. Niema człowieka, któregoby się pokusa nie imała. Jedną pokusę zwalczysz, a druga pojawia się na widowni. I zdaje się, że póki żyć będziemy, póty pokusy będą miały dostęp do nas. Jeżeli one zdołają kogoś usidlić, nieszczęsnego zapędzają z grzechu w grzech, z mroku do ciemności, nie dając mu spokoju, aż go zgubią. Nawet ten, kto im się opiera, nie jest bezpieczny; nęcą i wabią i straszą człowieka, usiłując go podejść, ugodzić w jego słabą stronę i doprowadzić do upadku. W tym boju i ten najczujniejszy nie pozostaje bez ran, bez blizn i sińców.

Szóste koło — to nasze obowiązki względem Boga, który wytknął nam swemi przykazaniami obwód życia i który pragnie, byśmy nie przekraczali granic zakreślonych.

Jeżeli jednak, zamiast kierować się prawem Bożem, zaczynamy kierować się swem własnem, dopuszcza różne kary. Głód, mór, wojny, powodzie, trzęsienia ziemi, epidemje — oto dopuszczenia Jego. A przed ręką Wszechmogącego niema ucieczki.

Najbardziej zawiłem kołem jednak — to my sami. Serce głupiego podobne jest do koła wozu — wyznaje Syrach. Umysł nasz wciąż obraca się około jakiejś sprawy. I pragnienia nasze — tańczą z nami w koło. Jeżeli ktoś rozmiłuje się w dostatku i majątku, serce ciągle się zajmuje sprawami materjalnemi: w uszach słyszy brzęk pieniędzy, wszędzie węszy zysk, myśl ciągle przeskakuje z tego, co posiada, na to, czego jeszcze nie ma; ogarnia go lęk i trwoga przed utratą kapitału, sili i męczy się, w jaki sposób dojść do większego bogactwa i znaczenia. Takie myśli nie dają mu spokoju we dnie i w nocy — serce przestaje reagować na uczucia ludzkie, łakomstwo i skąpstwo opanowywują go.

Podobnie też człowiek żądny sławy—przymocowuje sobie w wyobraźni swej skrzydła Dedala — myśli jego ustawicznie kręcą się około namiętnego pragnienia: w jaki sposób zyskać sławę. Z drugiej zaś strony: jeśli ktoś czegoś pragnie, nie zna miary w swem pragnieniu; jeśli coś znienawidzi, nie zna miary w swej nienawiści; jeśli się cieszy, nie zna miary w swej radości; jeśli się smuci, nie zna miary w swym smutku. I niema człowieka bezwzględnie zrównoważonego, człowieka wolnego od myśli, uczuć i pragnień, pochodzących ze źródła fizycznego centrum.

Póki człowiek żyje, wbrew lepszej swej woli ulega zmianom tak, że raz się smuci, to znowu się weseli, raz

brzmienie ustawy, iż synowie idą za ojcem, córki za matką.

Omawiano również sprawę bierności naszych kolegjów kościelnych w życiu duchowem i moralnem parafji. Większość ich ubiega się tylko o zaszczyt, przyjmując tę godność lub interesuje się wyłącznie sprawami materjalnemi. Dlatego też należałoby urządzać od czasu do czasu konferencje dla członków kolegjów kościelnych, na których omawianaby też była ich rola i zadania ich stanowiska. Pierwszą tego rodzaju konferencję postanowiono zwołać do Łodzi na dzień 1 i 2 lutego roku przyszłego.

Zwrócono też uwagę na niewłaściwość wyświetlania filmów w kościołach, co miało miejsce w niektórych parafjach. Choć bowiem są one treści religijnej, jednak zachodzi obawa obniżenia powagi tego miejsca, przeznaczonego na służbę Bożą i gorszenia innych.

Oto zagagnienia jakie stanowiły przedmiot obrad. Konferencję zamknął ks. superintedent Dietrich krótką przemową, w której wskazał na potrzebę i pożytek takich zjazdów dla praktycznej pracy dla pastorów oraz modlitwą. Prócz ks. pastorów djecezji piotrkowskiej brało w niej udział kilku pastorów z dyecezji kaliskiej. Raził tylko brak pastorów miejscowych, którzy będąc na miejscu, nie znaleźli czasu by wziąć udział w tak ważnych obradach. *X. J. T.*

Wychowanie religijne w powojennej Europie

P. James Kelly, Sekretarz generalny „Wszechświatowego Zrzeszenia Szkół Niedzielnych, w artykule pod powyższym tytułem pisze w piśmie ang. „Goodwill". Bezpośrednio po wojnie światowej, w wielu krajach wzmogło się uczucie gwałtownego niezadowolenia oraz rozgoryczenia, wywołane rzekomo niesprawiedliwemi postanowieniami zawartych traktatów pokojowych. W tych warunkach szerzenie nauki Chrystusowej oraz praca nad wychowaniem religijnem młodzieży wymagały specjalnej subtelności i głębokiej mądrości. Świat stawał się demokratycznym, przyjmując zasady wolności — lecz pozostało do wypełnienia wielkie zadanie: w jaki sposób najlepiej zaspokoić potrzebę wychowania religijnego młodzieży poszczególnych krajów.

Wszechświatowe Zrzeszenie Szkół Niedzielnych — ze względu na swój międzynarodowy i międzywyznaniowy charakter było najbardziej powołane do podjęcia się tego odpowiedzialnego zadania. Zrozumieliśmy, iż niektóre narody, w związku z nowemi warunkami ich politycznego ustroju, oczekiwały od nas już nie kontroli lecz współpracy, a czasami pomocy. Ponadto, było dla nas jasnem, iż dla osiągnięcia lepszych rezultatów, nie należy posyłać swoich misjonarzy, lecz trzeba powołać do życia narodowe organizacje, któreby się zajęły sprawą religijnego wychowania w swoim kraju. A więc wespół z przedstawicielami kościołów każdego kraju — organizowaliśmy rady lub komitety, które wyznaczały z pośród siebie misjonarza, gorąco oddanego naszej sprawie — aby zajął się organizacją szkół niedzielnych, klas biblijnych, oraz kształceniem personelu nauczycielskiego. W ten sposób wychowanie religijne w każdem państwie miało być prowadzone zgodnie z narodowemi potrzebami i indywidualnemi wymogami życia danego kraju, jednocześnie zaś miało się stać ogniwem w naszym ruchu, dążącym do chrześcijańskiej współpracy wszystkich krajów.

W charakterze sekretarza Brytyjskiej Sekcji Wszechświatowego Zrzeszenia — odwiedzałem często poszczególne kraje Europejskie — i oto trochę danych o rozwoju działaln ści szkół niedzielnych w ciągu ostatnich lat:

Łotwa: Kościoły ewangelickie na Łotwie, uznając gorącą potrzebę wychowania religijnego młodzieży, wobec grożących jej zgubnych wpływów, zjednoczyły się

---

jest spokojny, to znów zirytowany, raz wiarą swą chciałby góry przenosić, potem znów zaczyna wątpić.

Takie to myśli przeróżne i takie stany psychiczne miewają ludzie zależnie od temperamentu i siły odczucia doznań. Większe i gwałtowniejsze bowiem bywają burze na pełnem morzu, niż na mieliźnie. Burze zaś w sercu należą do niemiłych, przykrych rzeczy. Słusznie powiedział ktoś, że człowiek może wielu rzeczy nie znosić, wszystko jednak potrafi znieść oprócz siebie samego.

Tak się to ciągle w koło obraca: to duch zwycięża nad materją, to znów materja nad duchem; to góruje wiara nad rozumem, to znowu rozum nad wiarą, to naciera pokusa, z którą staczamy bój, to znów zwycięstwo nad sobą wyzwala lepsze w nas pierwiastki; często upadamy, czego następstwem są walki wewnętrzne, rozterki i cierpienia. Któż nezrozumie ap. Pawła uskarżającego się: Nędzny ja człowiek, któż mię wybawi z tego ciała śmierci?

ROZDZIAŁ V.

Egocentryzm — powodem naszego nieszczęścia.

Jednostki, zdające sobie sprawę z tego rodzaju stanu rzeczy, od dawien dawna szukały lekarstwa na tę chorobę duszy. Jednem z lekarstw miała być ucieczka od ludzi na pustynię; inne znów lekarstwo przepisywało doprowadzenie siebie do stanu nieczułości — do takiej obojętności, iż sobie z niczego nic nie robiono. Ale oba te sposoby są niedostateczne.

Albowiem do pustelniczego życia rzadko kto jest zdolny. A zresztą, gdyby tak wszystkie pustynie napełniły się pustelnikami — co byłoby następstwem tego? Dzisiejsze siedziby ludzkie opustoszałyby a ludzie bardziejby jeszcze zdziczeli, nie mówiąc już o tem, że grubo się ci mylą, którzy w ten sposób chcieliby uniknąć pokus i niebezpieczeństw. Bo czyż tylko ludzie są sprawcami naszego udręczenia? Widzieliśmy, że stanowią oni tylko jedno z siedmiu kół. Nie zdołamy ukryć się przed samym sobą, przed innemi tworami, przed żywiołam i Bogiem. Możesz chcieć uciec przed wszystkiemi i przed wszystkiem, przed samym sobą nie uciekniesz.

Powiadasz, że najlepszem lekarstwem na niepokój duszy będzie stoicka nieczułość i zobojętnienie na wszystko? Żadną miarą! Bo czyż moc człowieka jest z kamienia, a ciało jego z miedzi? zauważa słusznie Job.

A przeto i ta stoicka obojętność jest raczej udawaniem, niż rzeczywistą nieczułością. Można wprawdzie być nieczułym na ból, ale do czasu tylko — z tą większą siłą wybuchnie on później.

Z tego powodu innego — skuteczniejszego nam trzeba szukać lekarstwa. Lekarstwo takie znajdziemy, jeżeli potrafimy postawić właściwą diagnozę, co powoduje właściwie naszą chorobę duszy. A więc, co wytrąciło i wytrąca nas ciągle jeszcze z właściwego centrum?

Ujmując powód w jedno słowo, możemy powiedzieć, że przyczyną naszej nędzy duchowej i fizycznej jest *egocentryzm*. Cóż to jest egocentryzm? Egocentryzm ma wtedy miejsce, gdy człowiek dla własnych ziemskich celów opuszcza służbę Bożą, gdy sam sobie chce być wodzem i doradcą, chce być panem swego życia — słowem: gdy samemu sobie chce być Bogiem. Tu tkwi źródło wszelkiego zła.

Człowiek o takim sposobie myślenia oddala się od swego właściwego centrum a chce być centrum samemu sobie i samego siebie. Nie może jednak człowiek być Bogiem — to jest wykluczone.

Pierwszym, który egocentrycznie postąpił, był Lucifer. Sprzykrzyła mu się służba Boża, bo wyniośle zaczął myśleć o sobie. Zamierzał tron swój wynieść naprzeciw tronu Najwyższego, by stać się równym Jemu. Ponieważ jednak niemożliwą to jest rzeczą, by mogły być dwa pierwiastki (t. zn. dwa początki bytu), dlatego Lucifer, wyrzekłszy się swego właściwego centrum, upadł głęboko razem z tymi, którzy za jego radą poszli.

w Międzywyznaniowy Związek Szkół Niedzielnych, który obecnie liczy 153 szkółek, 700 nauczycieli i 8000 uczniów.

Estonja. Szkoły niedzielne rozwijały się stale, choć słabo. Międzywyznaniowy Związek liczy: 55 szkół, 220 nauczycieli i 3.124 uczniów.

Polska. W tym kraju sprawa szkół niedzielnych jest obecnie poważnem zagadnieniem ze względu na dużą ilość i różnorodność mniejszości narodowych. Prace ewangelizacyjne w Polsce prowadzone są w sześciu językach, a wysiłki w tym kierunku, poza trudnościami językowemi, napotykają też trudności w postaci różnorodności wyznaniowej. Polskie Zrzeszenie Szkół Niedzielnych pracuje bardzo owocnie, szczególnie w kierunku rozpowszechnienia literatury religijnej, jednak do niedawna jego działalność ograniczała sie tylko do ludności narodowości polskiej.

Podczas mego ostatniego pobytu w Polsce, pisze p. Kally, przedstawiciele dwuch najliczniejszych odłamów mniejszości narodowych, a więc Ukraińców i Białorusinów zwrócili się do mnie z prośbą, aby przyjść z pomocą ich młodzieży, która w większości wypadków wzrasta w zupełnej ignorancji religijnej. Zarówno Ukraińcy — jak i Białorusini nie mają niezbędnych środków na prowadzenie szkół niedzielnych — a brak nauki chrześcijańskiej odczuwają dotkliwie; to też Wszechświatowe Zrzeszenie pojmując całą odpowiedzialność — postanowiło za pośrednictwem Polskiego Związku, zainicjować pracę wśród tych dwuch narodowości, wierząc, iż ta zapoczątkowana praca przyniesie, z wolą Boga, doniosłe rezultaty nietylko wśród Białorusinów i Ukraińców, zamieszkujących Polskę — lecz również jej wpływ dosięgnie ich współbraci, znajdujących się poza rubieżami Polski, w kraju walki z Chrystusem.

Bułgarja i Jugosławja: Dopiero na wiosnę 1929 r. zostały tutaj założone Międzywyznaniowe i Międzynarodowe Komitety, i to po wielu zebraniach, tak trudno było zapomnieć o dawnych i obecnych urazach i radzić wspólnie nad kwestją edukacji religijnej. Po wielu trudnościach udało się zorganizować Komitety, które w obecnej chwili w obu powyższych krajach pracują usilnie nad rozpowszechnieniem nauki chrześcijańskiej.

Czechosłowacja. Przed pięciu laty jeden z wybitniejszych pastorów, ulegając prośbie Wszechświatowego Związku, opuścił swą parafję, aby całkowicie poświęcić się pracy ku sprawie Szkół Niedzielnych. Wysiłki jego uwieńczone zostały wybitnem powodzeniem; wychowanie religijne w Czechosłowacji stoi na wysokim poziomie; to też Prezydent Masaryk, który żywo interesuje sie rozwojem szkół niedzielnych, nieraz wypowiadał słowa gorącego uznania o ich dodatnim wpływie na młodzież. W roku ub. nastąpiło w Brnie otwarcie obozu ćwiczebnego dla nauczycieli szkół niedzielnych; na pierwszym kursie było obecnych 103 słuchaczy.

Węgry. W kraju tym praca szkół niedzielnych ma wielkie znaczenie. Kościół ewangelicki na Węgrzech uważa działalność szkół niedzielnych w sferze wychowania religijnego młodzieży, jako pracę misji wewnętrznej. Specjalnie zwraca się uwagę na gruntowne przygotowanie nauczycieli; w tym celu b la zwołana konferencja w Taki dla pastorów, nauczycieli oraz młodych działaczy. Organizacja ma charakter międzynarodowy i międzywyznaniowy.

Włochy. W związku z niedawno wprowadzonemi przepisami prawnemi, otworzyło się w tym kraju nowe pole działań a; działacze ewangeliccy zorganizowali „Radę wychowania religijnego", w której są reprezentowani przedstawiciele wszystkich kościołów ewangelickich. Rada postanowiła przyjść z pomocą rodzicom katolickim, którzy nie życzą sobie, aby ich dzieci otrzymywały katolickie wychowanie religijne. W tym celu zostały wydane odpowiednie podręczniki dla nauczycieli i dzieci. Również tysiące egzemplarzy Pisma Świętego w języku włoskim zostały oddane do dyspozycji szkół niedzielnych i klas Biblijnych.

Francja: Praca nad wychowaniem religijnym jest prowadzona przez dwóch specjalnych misjonarzy. Francuski Związek Szkół Niedzielnych donosi o stałym rozwoju swej działalności, która dotarła już do najbardziej zapadłych zakątków wsi francuskiej.

W Austrji, Belgji, Danji, Niemczech, Norwegji, Holandji i Szwajcarji działalność szkół niedzielnych osiągnęła duże znaczenie i cieszy się wielkiem uznaniem.

Komitet Brytyjski Światowego Związku Szkół Niedzielnych podtrzymuje ze Związkami wymienionych krajów żywy kontakt, okazując w miarę możności i potrzeby pomoc.

P. Kelly stwierdza, że Związek Wszechświatowy dąży do wytrzebienia z umysłów i serc młodzieży wszelkiego uczucia nienawiści rasowej i narodowej, jak również uczucia wyższości indywidualnej czy też narodowościowej, zaś wzamian pragnie zaszczepić wśród młodego pokolenia, prawdziwe ideały pokoju, dobrej woli, oraz poczucie braterstwa, bez względu na narodowość i rasę. Wybujały nacjonalizm oraz antagonizm rasowy nie powstają samorzutnie, lecz są wynikiem otoczenia i wychowania. Wierzymy, iż pokój światowy oraz niezbędne uspokojenie w stosunkach międzynarodowych będą osiągnięte przy odpowiednich wpływach na nasze młode pokolenie, a chrześcijańska wiara i chrześcijańskie wychowanie jest jedno dla młodzieży całego świata. Ew. Pol.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Komitet Zbierania Funduszu na Budowę Własnej Siedziby T. P. M. E. organizuje w d. 7 i 8 grudnia r. b. w lokalu Towarzystwa „Kiermasz Przedświąteczny" pod czas którego otwarte będą kioski, w których można będzie dokonać po cenach rynkowych zakupy przedświąteczne, a mianowicie: czekoladki, pierniki i różne słodycze, ozdoby choinkow, zabawki, książki i t. p. Pozatem kiermasz urozmaicony będzie koszami szczęścia, popisasami solowemi, muzyką nadawaną przez radjo i bufetem. Cenne fanty do koszy szczęścia, oraz produkty do bufetu zadeklarowało wiele osób i firm, których szczegółowy wykaz podany będzie później do wiadomości ogółu. Firmy, które jeszcze nie zadeklarowały, lub nie nadesłały swoich darów, gorąco prosimy o łaskawe nadesłanie takowych (pl. Małachowskiego 1).

Dochód z kiermaszu powiększy fundusz na budowę siedziby T.P.M.E. Cena biletu do kosza szczęścia wynosi 50 gr. Wejście bezpłatne.

Dnia 30. XI. o g. 11 ½ po nabożeństwie w ewang. Kościele Garnizonowym odbędzie się ogólne zebranie członków Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokułów z poprzednich zebrań
2) Sprawozdanie rachunkowe i z działalności za czas ubiegły.
3) Wybory do Zarządu
4) Wnioski

KALENDARZYK T.P.M.M. w Warszawie

Poniedz. 1 grudnia 1930 r.	Kurs wykonywania lalek artystycznych	g. 19.30
„ 1 „ „	Lekcja gimn. dla pań (gimn. Wazówny).	g. 19.—
Wtorek 2 „ „	Próba chóru mieszan.	g. 19.30
Sroda 3 „ „	„ Sekcji Dramatycz.	g. 20.—
Czwartek 4 „ „	Lekcja gimn. dla pań (gimn. Wazówny)	g. 19.—
„ „ „	Lekcja gimn. dla panów (gimn. M. Reja).	g. 20.—
„ „ „	Kurs wyk. lalek artyst.	g. 19.30
Piątek 5 „ „	Próba chóru mieszan.	g. 19.30

Koło Samokształcenia T. P. M. E.

podaje do wiadomości, że w gimn. żeńsk. im. kr. Anny Wazówny (Pl Małachowskiego 1) odbywają się lekcje gimnastyki dla pań w poniedziałki i czwartki o godz. 19 — 20-ej.

Zgłoszenia na miejscu przed rozpoczęciem przyjmuje p. Lehrbachówna.

Koło Samokształcenia podaje do wiadomości, iż członkowie oraz Ich Rodziny mogą korzystać z ulgowych biletów do teatrów i kin. Zamówienia przyjmuje w lokalu Towarzystwa we wtorki i piątki p. M. Bucholc.

Sekcja Gimnastyczno-Sportowa T. P. M. E.

Zawiadamia, że lekcje gimnastyki szwedzkiej i boksu dla Panów (młodzież i starsi) odbywają się w każdy czwartek w godzinach 8 — 10 wiecz. w lokalu Gimnazjum im. Reja, Kredytowa 4. Zapisy przyjmuje Kancelarja T.P.M.E. we wtorki, środy i piątki w godz. 8 — 10 wiecz.

Udział dostępny dla członków T.P.M.E. i sympatyków.

Nie zwlekajcie. Zapisujcie się gremjalnie.

Z „Filadelfji"

Zarząd Koła Studentów Ewangelików „Filadelfja" wybrany na Walnem Zebraniu dn. 26. X. r. b. ukonstytuował się w następujący sposób:

Kol. Luft Karol — prezes.
„ Piasecki Brunon — viceprezes,
„ Ernst Helena — sekretarz,
„ Damięcka Alina — vicesekr.
„ Wohlfarth Stefanja — skarbnik.

Sekretarz urzęduje w pon. i piąt. o godz. 10—11 ej (Leszno 24 m. 16); skarbnik — w pon. godz 10—11-ej i sob. god. 18—19 (Krucza 26 m. 11).

Próby chóru „Filadelfji" odbywają się w czwart. i sob. godz. 19,30—21 w gimn. im. M. Reja (pl. Małachowskiego).

Wiadomości z kościoła i ze świata

KURS OGRODNICTWA

Dnia 20. listopada b. r. rozpoczął się I Cykl wykładów na Kursie Ogrodnictwa, urządzony staraniem Koła Miłośników Ogrodnictwa wobec kilkudziesięciu osób, wśród których przeważają panie.

II Cykl wykładów obejmie warzywnictwo i hodowlę pieczarek i rozpocznie się dnia 3 grudnia b. r. o godz. 6-ej wiecz. w sali Tow. Ogrodn. Warsz. — Bagatela 3.

Każdy Cykl stanowi zamkniętą całość.

Zapisy i informacje: Biuro Koła Al. Jerozolimska 45 m. 4 tel. 632-35, p. Wysocka tel. 840-18, Skład Nasion B-ci Chomicz — Zgoda 8 oraz w każdy wtorek, czwartek i piątek od godz. 6-8 wiecz. na miejscu — Bagatela 3.

ŁÓDŹ. Przyjazd biskupa Dr. Ihmelsa. W dn. 8 i 9 b. m. bawił tu Dr. Ihmels biskup kościoła ewang. w Saksonji. W czasie swego pobytu w Łodzi wygłosił dn. 8 w kościele św. Jana odczyt o „Znaczeniu Augustany", w niedzielę zaś kazanie na podstawie Ew. św. Łuk. 10.42. (Ew. Pol.).

ZAPOMOGI STOW. IM. GUSTAWA ADOLFA

Według sprawozdania Stowarzyszenia im. Gustawa Adolfa w Niemczech zbory i ewang. instytucje niemieckie (w Poznańskiem, na G. Śląsku i w Małopolsce) otrzymały w r. 1928: 156,635 m. a w r. 1929: 254,372 marek niem. W b. r. otrzymał zbór ewang. w Żorach 10.000 m. na budowę kościoła. Ew. Pol.

FRANCJA. **Przeciw religijnemu indyferentyzmowi**

Niedawno odbyło się w Walencji po raz pierwszy zebranie wszystkich odłamów protestantyzmu francuskiego: Reformowanych, Luteran, Metodystów, Baptystów, Armji Zbawienia, niezależnych organizacji misji zewnętrznej i organizacji dobroczynnych ewangelickich. Omawiano kwestje indyferentyzmu religijnego i ewangelizacji wśród zobojętniałych dla spraw religijnych. Udzielono pracownikom religijnym i społecznym następujących wskazówek. Przedewszystkiem dać należy protestantom Biblję bez jakiegokolwiek krytycznego rozszarpywania jej, jak to uczyniła samowola uczonych. Albo autorytet Biblji albo papieża, innej możliwości niema. Przy otwarciu tej uroczystości w sposób poważny wysunęli Francuzi „Apostolskie wyznanie wiary" jako wspólne świadectwo, które drogiem było Lutrowi, Kalwinowi i Zwingljuszowi. Jeden z uczestników zjazdu wspomniał przytem, że Kalwin stale dążył do tego, aby do Komunji świętej uczęszczano każdą niedzielę. To bowiem wywołuje wrażenie, że ośrodkiem kultu jest Bóg i uwielbienie Boga, a nie duchowny ze swoim wykładem Słowa Bożego. Wychowywanie rodziców i tych, którzy mają nimi być, celem poznania wartości nabożeństw domowych i prawidłowego odprawiania ich stanowiło również ważny przedmiot obrad, podobnie jak walka o uwzględnianie w należytym stopniu nauki religji w szkole, o religijne pogłębienie nauki moralności i o zchrystjanizowanie szkoły. Kościołom potrzeba ożywienia działalności laików w zborze, lepszego przystosowania swych urządzeń do zmieniających się stosunków w okresie wielkiej wędrówki wewnątrz kraju. (Ew. Pol.).

NIEMCY. **Obecne zadania kościoła.**

Na kursie teologicznym, który się odbył 28 i 29 października w Jenie, przemawiał na temat obecnych zadań kościoła znany z różnych prac naukowych Doc. Dr. Gogarten. W przemówieniu swem wyszedł od socjalnych potrzeb, jako potrzeb czasów obecnych. Wskazał na to, że człowiek z tłumu zależny jest od pewnej niewidzialnej i nieznanej siły. Ona pozbawia go tego, co czyni go człowiekiem.

Jakie stąd wynikają zadania dla kościoła?

Kościół jeśli nie chce oszukiwać samego siebie, może na kwestję społeczną nie dać żadnej odpowiedzi w sensie czynu społecznego. Lecz musi dać na tę kwestję zupełnie inną odpowiedź.

Zadaniem kościoła w dzisiejszych czasach jest i będzie głoszenie trwałej Ewangelji. Chodzi tu o głoszenie czystej nauki, która jest przeciwną wszelkim ludzkim rozumowaniom. Wtedy tylko może kościół przywieść lud do posłuszeństwa wobec Boga. Najważniejszą rzeczą dla człowieka obecnych czasów jest to, aby poznał swoją zależność od Boga i zrozumiał, że nie czyn lecz łaska Boża go zbawia. Ew. Pol.

Porządek nabożeństw

Dnia 30 listopada **I Adwent**

godz. 9 r., naboż. w kaplicy szpitalnej *ks. past. Michelis.*
„ 9.15 r., „ szkolne (sala konf.) *ks. pref. Krenz.*
„ 9.30 r., „ w języku niemieckim, *ks. wik. Lipski.*
„ 11.30 „ w języku polskim, *ks. p. Michelis.*
„ 11 r., „ w Kantorat w Pruszkowie *ks. dj. Rüger.*
„ 1.30 ppoł. „ dla dzieci.
„ 5 „ „ wiecz. (sala konf.), *ks. wikary Lipski.*

Nabożeństwo w Kościele Garnizonowym

Dnia 30.XI w I niedzielę Adwentu odbędzie się nabożeństwo ze spowiedzią i Komunją Św., spowiedź zacznie się o godz. 9.30 rano, nabożeństwo główne o godz. 10-ej r. Odprawi je ks. senior F. Gloeh.

Najważniejsze audycje polskiego Radja w Warszawie

od dnia 30.XI do 6.XII 1930 r.

Niedziela 30.11.30 r.

9.30 Nabożeństwo z kościołka na Woli (ks. Biskup Gall) i założenie kamienia węgielnego pod pomnik gen. Sowińskiego, w związku z 100-letnią rocznicą powstania Listopadowego, 11.30 Uroczysta zmiana warty w Belwederze, 12.00 Inauguracja zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, 13.00 Transmisja II-ej części Poranku z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 Odczyt, 14.20 Muzyka, 14.30 Audycja rolnicza z muzyką „Coś ważnego, o czem na wsi mówią i myślą", 15,40 Program dla dzieci: „Andrzejki"—obrazek słuchowiskowy pióra Lucyny Krzemienieckiej, 16.00 Skrzynka pocztowa — Dr. Marjan Stępowski, 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.40 „Nowe metody badania mórz" — prof. dr. Michał Siedlecki. Transm. z Krakowa, 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — Dyr. Szczepan Mędrzecki, 17.40 Koncert Orkiestry Policji Państwowej (Muzyka Popularna), 19.25 Feljeton p.t. „O Antku z Mokotowa i cesarzewiczu Konstantym"— red. Józef Morszyński, 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Transmisja słuchowiska z Wilna: „Na ustach grzechu" Magdaleny Samozwaniec w radjofonizacji W. Pulewicza, 20.30 Koncert popularny w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Julja Mechówna (sopran), 21.10 Kwadrans literacki, Maurycy Mochnacki: „Atak spiskowców na Belweder" fragment z „Historji Narodu Polskiego", 22.00 P. Antoni Potocki wygł. feljeton p. t. „Pamiątki polskie w Paryżu", 22.15 Duet wokalny: Bronisława Marwid-Giżyska (sopran) 9 Łucja Czechowicz (kontralt), 22.30 Muzyka taneczna

Poniedziałek 1.12.30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny, 16.15 Program dla dzieci starszych: „Hallo, ogród zoologiczny w Warszawie pyta was, jak nazwać małego rysia" (Konkurs z nagrodami), Program dla młodzieży: Opowieść o mysikróliku" w/g Adolfa Dygasińskiego, wygł. p. Gwido Trzywdar Rakowski, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Publiczność rzymskich teatrów" dr. Gustaw Przychocki 17.45 Koncert muzyki lekkiej, 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż W. Tarkowski. Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.55 Płyty gramofonowe, 20.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 20.15 Omówienie koncertu międzynarodowego, 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu, 22.00 P. Ewa Ostachiewiczówna: Feljeton p. t. „Tajemnica dalekiego wschodu", 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 23,00 Muzyka taneczna.

Wtorek 2.12.30 r.

12.15 Transmisja poświęcenia fabryki Philipsa w Warszawie, 12.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35 „Chwilka Lotnicza" (Kobiety w lotnictwie) — red. Z. Trzcińska Kosterbina, 15.50 Odczyt rządowy, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wileńsko-nowogródzka skarbnica zabytków" — p. St. Lorenz. Transm. z Wilna, 17.45 Koncert popularny symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonji pod dyr. Ozimińskiego, 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.50 Transmisja z Opery Warszawskiej „Lakmé" Delibèsa.

Środa 3.12.30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.50 Radjokronika— Dr. Marjan Stępowski, 16.15 Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie p.t. Św. Marcin na białym koniu jedzie" — p. J. Krzewiński, Program dla dzieci starszych: „Listy od Dzieci"—p. W. Tatakiewiczówna, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Konnorprzez Patagonję" kpt. A. Lepecki, 17.45 Koncert popularny Ork. P.R. pod dyr. Ozimińskiego, 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza—Inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 „Ksiądz Ściegienny" (z dziejów spisków w Królestwie Polskiem)—Prof. H Mościcki, 20.15 Feljeton muzyczny, 20.30 Koncert popularny w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Nawrota i W. Fogel (baryton). Kwadrans literacki. Stanisław Brzozowski „W mrokach Sybiru" fragment z powieści p. t. „Płomienie", 22.00 Feljeton p. t. „Koszula człowieka szczęśliwego" — p. Wanda Grabińska, 22.15 Płyty gramofonowe, 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek 4.12.30 r.

12.10 Płyty gramofonowe, 12.35 VIII koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra Filharmonji pod dyr. Ozimińskiego. M. Modzelewska (sopran). St. Tawroszewicz (skrzypce) i L. Urstein (akomp.), 14.30 „O lekceważeniu drobiazgów życia codziennego"—p. Marja Ankiewiczowa, 15.35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15.50 Odczyt rządowy, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Jak zważono glob ziemski"— prof. L. Wygrzywalski, Transm. z Krakowa, 17.45 Koncert Muzyki Skandynawskiej, 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 Płyty gramofonowe, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.55 Płyty gramofonowe, 20.00 Feljeton: „Sylweta Andrzeja Tardieu" — red. Jan Sołtan, 20.15 Transmisja Filharmonji Warszawskiej Koncertu Kompozytorskiego Henryka Opieńskiego, St. Argasińska (sopran) M. Janowski (tenor), Dyryguje Ork. Kompozytor, 21.30 Słuchowisko z Katowic p. t. „O tę świętą ziemeczkę" pióra Morcinka, 22.15 Koncert, 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek 5.12.30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „O samobójstwie"—prof. dr. Sergjusz Siengalewicz. Transm. z Wilna, 17.45 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Orkiestry T. Górzyńskiego, 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Pogadanka muzyczna. Objaśnienia koncertu, 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej: Ork. Filharm. pod dyr. G Fitelberga i Georg Kulenkampf (skrzypce). Po transmisji i komunikatach — Skrzynka pocztowa techniczna — Kierownik Wydz. Propagandy P. R. p. W. Frenkiel.

Sobota 6.12.30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — prof. H. Mościcki, 15.35 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.15 „Kącik artystyczny L.S.G.", 16.35 „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w służbie państwowej" wygł. p. Juljan Smulikowski, 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, 18.00 Transmisja z Krakowa dla dzieci starszych p. t. „Tomek Latawiec" — pióra Stanisława Dąbrowskiego i Władysława Kaczmarskiego, 18.30 Koncert dla młodzieży, 19.25 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników, 19.40 Prasowy dziennik radjowy, 20.00 Transmisja z Wilna: p. Arcimowicz—feljeton „Zalety i wady regjonalizmu", 20.15 „Piotr Wysocki o wybuchu powstania listopadowego" — płk. Henryk Eile, 20.30 Koncert muzyki lekkiej, 22.00 Feljeton p. t. „Murowane słowa"—p. W. Jurczyk, 22.15 Krótki recital Szymona Bakmana (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.), 23.00 Muzyka taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr. miesięcznie 1 zł 50 gr. Wpłacać można w administracji.—Na ręce ks seniora F. Gloeha w Biurze W.N. pl. Marszałka Piłsudskiego 5, tel 520 94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4,—4, tel. 8 90-15.

Za Redakcję: Ks FELIKS GLOEH Wydawca: Ewang. Sp. Wyd „Logos"

Zakłady Graficzne i Introligatorskie Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27, tel. 677-45.